

Co stało się z Drugą Poprawką do Amerykańskiej Konstytucji?

16 czerwca 2022

Nie bardzo wiadomo, co jeszcze można napisać, żeby ujawnić pełny horror amerykańskich niezliczonych mordów, szczególnie tych masowo popełnianych na dzieciach amerykańskich. Aktualny przykład, z dnia 24 maja, to masakra 19 dzieci i 2 nauczycielek w teksasńskiej szkole podstawowej w miejscowości Ulvade przez uzbrojonego po zęby 18-latka.

Podaję więc tylko kilka podstawowych danych, bez których nie sposób zacząć rozumieć koszmar życia w USA w ciągłym paraliżującym strachu przed kolejną egzekucją w szkole, sklepie, kinie, klubie, domu czy na koncercie lub na przystanku. Wszędzie. Także w szpitalu, jak to właśnie miało miejsce wczoraj, kiedy zirytowany pacjent zastrzelił dwoje lekarzy i dwie inne osoby, popełniając na koniec samobójstwo.

Według portalu Brady i innych licznych źródeł, łatwo dostępnych: – w USA, co roku postrzelonych zostaje ok. 8000 dzieci i nastolatków, ok. 1800 umiera; – w USA jest więcej broni palnej niż obywateli: w 2018 roku USA miała 331 milionów obywateli i ok. 400 milionów broni palnej. – ok. 117 000 Amerykanów jest postrzelonych co roku, ponad 41 000 umiera, z tego ponad 19 000 w wyniku morderstw popełnionych przy użyciu broni palnej.

Problem jest tak skomplikowany – jak się obecnie coraz częściej przyznaje w niezliczonych dyskusjach medialnych w USA – że prawdopodobnie nic nie da się zrobić. Organizacja NRA (National Rifle Association), która działa na rzecz propagowania prawa do posiadania broni palnej, jest zbyt potężna i finansowo i politycznie, żeby się jej przeciwstawić. Poza tym, NRA popiera Drugą Poprawkę do Konstytucji Amerykańskiej, a ta – jak wszystkim wiadomo – daje przecież

prawo Amerykanom do posiadania broni palnej. Prawda? Więc NRA „ma prawo do prawa”, a Konstytucja Amerykańska jest tak „święta” jak „Święta Biblia” i jeżeli tak jest, to nie ma o czym mówić. Koniec dyskusji. Trzeba się jakoś z tymi masowymi mordami pogodzić. Zaraz będą następne. I już są.

Ale ja jestem zawodowym językoznawcą, nie zawodowym politykiem. Jestem też zawodowym amerykanistą, dla którego wszystko to, co charakterystycznie i unikalnie amerykańskie – jak np. Druga Poprawka do Konstytucji Amerykańskiej – interesuje mnie zawodowo już od 40 lat. Dla mnie problem Drugiej Poprawki jest przede wszystkim problemem gramatycznym i semantycznym, nie politycznym. Tak, gramatycznym i semantycznym. Proszę przygotować się na absurd bardziej groteskowy niż każdy inny teatr absurdu, który oferuje tzw. amerykańska demokracja.

Zacznę od cytatu: oto tekst oryginalny Drugiej Poprawki do Amerykańskiej Konstytucji, Poprawki, którą NRA i wszyscy prawie Amerykanie z taką pasją popierają i która stała się prawem w bardzo odległym, 1791 roku:

„A well regulated Militia, being necessary to the security of a free State, the right of the people to keep and bear Arms, shall not be infringed”. (pisownia i wersja oryginalna)

Jedno z polskich tłumaczeń, celowo chyba nieudolnych, brzmi tak („Wikipedia”):

„Dobrze zorganizowana milicja, będąca niezbędną dla bezpieczeństwa wolnego państwa, prawo ludzi do posiadania i noszenia broni, nie ulegnie naruszeniu”.

Autor tekstu w „Wikipedii” mówi, że to tłumaczenie „jest w miarę dosłowne i umyślnie niejednoznaczne, aby oddać niejasność oryginału. Od długiego czasu amerykańscy prawnicy i konstytucjonaliści spierają się, czy poprawka daje prawo każdemu obywatelowi do noszenia broni na własny użytek, czy jedynie w ramach zorganizowanej formacji stanowej”.

Ale dla mnie wcale nie jest jasne, dlaczego oryginał tekstu tej poprawki jest „niejasny”. Był bardzo jasny dla każdego Amerykanina, który żył w tamtych czasach, czyli pod koniec XVIII wieku. Zgoda, teraz nie jest jasny, ale o tym nieco później.

„Wikipedia” podaje drugą wersję tłumaczenia: „Ponieważ dobrze zorganizowana milicja jest niezbędna dla bezpieczeństwa wolnego państwa, prawo ludzi do posiadania i noszenia broni nie ulegnie naruszeniu”.

Brawo. Jest to fachowe przetłumaczenie Drugiej Poprawki do Konstytucji Amerykańskiej. Od tego momentu przechodzę głównie na moje tłumaczenie i parafrazę mojego artykułu w wersji angielskiej, który oryginalnie opublikowałem w magazynie „The American Rationalist”, a później w mojej książce *Adventures in Freedom*, wydanej w 2010 roku.

Tytuł mojego artykułu: „An Absolute Phrase Absolutely Ignored” („Fraza absolutna absolutnie zignorowana”).

O czym do diabła mówi Druga Poprawka?

Mówiąc z punktu widzenia gramatyki, jest to tzw. „zdanie proste”. Z tym, że nie jest tak „proste”, jak się wydaje. Większość Amerykanów po prostu zakłada, że Konstytucja daje im prawo do kupienia broni palnej. Amerykanie są przekonani, że tak jest, bo NRA, najpotężniejsze lobby promujące prawo do posiadanie broni palnej, tak im mówi. Ale, jak twierdzi Paul Fussell, amerykański historyk wojskowy, amerykanista i profesor języka angielskiego, problem polega na tym, że NRA konsekwentnie ignoruje pierwszą część Poprawki („Ponieważ dobrze zorganizowana milicja jest niezbędna dla bezpieczeństwa wolnego państwa”) zwykle cytując tylko drugą część.

Jak mówi Fussell w swej książce „Thank God for the Atom Bomb and Other Essays”, NRA nie chce przypominać komukolwiek o kluczowo ważnej pierwszej części Drugiej Poprawki i dlatego koncentruje się tylko na drugiej części w celu nieustannego

propagowania swojej interpretacji znaczenia tego konstytucjonalnego prawa, które już od dawna ma tak tragiczne konsekwencje.

W tradycyjnej terminologii gramatycznej, pierwsza część Drugiej Poprawki to tzw. „absolute phrase”, fraza absolutna. Ta opcja stylistyczna, używana głównie w formalnym i literackim języku pisanym, ma dwa rodzaje: „an absolute phrase of detail” („absolutna fraza szczegółu”) i „absolute phrase of reason or circumstance” („absolutna fraza przyczyny lub okoliczności”).

Ta pierwsza fraza, fraza szczegółu, jest bardzo przydatna i popularna w języku pisanym. Oto jeden przykład (absolutna fraza szczegółu jest napisana kursywą):

„Eyes fixed on its prey, the cougar moved closer to the deer” – „Kuguar zbliżył się do sarny, a jego oczy były utkwione w ofierze” (problem tłumaczenia fraz absolutnych na polski jest innym problemem, który wymaga dodatkowego wytłumaczenia, ale tu nie ma takiej potrzeby).

Natomiast drugi rodzaj frazy absolutnej, tzn. frazy przyczyny lub okoliczności, jest obecnie już konstrukcją przestarzałą, wręcz archaiczną (choć w wieku XVIII, kiedy napisana została Konstytucja Amerykańska, była to również bardzo często używana opcja stylistyczna w języku pisanym): „The young Indian women having arrived at the site, the sacred Apache ceremony began” – „Kiedy młode Indianki przybyły na miejsce, zaczęła się święta ceremonia Apaczów”.

Taka fraza brzmi obecnie w języku angielskim już pretensjonalnie, zbyt formalnie i dlatego jest z reguły unikana. Zastępuje się ją zwykłym zdaniem podrzędnym, tak jak w języku polskim: „Kiedy młode Indianki przybyły na miejsce” czyli „When the young Indian women arrived at the site”.

I to właśnie jest głównym problemem, jeśli chodzi o Drugą Poprawkę do Konstytucji Amerykańskiej: zawiera ona konstrukcję

gramatyczną, która stała się obecnie, w XXI wieku, konstrukcją archaiczną i dlatego często błędnie rozumianą lub interpretowaną. Tłumacząc osiemnastowieczny tekst Drugiej Poprawki na współczesny język angielski, powinniśmy użyć zdania podrzędnego, a nie frazy absolutnej, czyli:

„Because a well-regulated militia is necessary to the security of the state, the right of the people to keep and bear arms shall not be infringed” (drobne zmiany w pisowni i interpunkcji są oczywiście nieistotne.) Czyli tak jak tłumaczy „Wikipedia”: „Ponieważ dobrze zorganizowana milicja jest niezbędna dla bezpieczeństwa wolnego państwa, prawo ludzi do posiadania i noszenia broni nie ulegnie naruszeniu”.

Oczywiście, jest tu jeszcze jeden problem dotyczący znaczenia terminu „milicja”. Ale z pewnością autorowi tej amerykańskiej Poprawki – którym, nota bene, był James Madison, „Ojciec” Amerykańskiej Konstytucji – chodziło o to, co obecnie nazwalibyśmy paramilitarną organizacją, która wymaga aby jej członkowie byli odpowiednio przeszkoleni militarnie. Taką funkcję w większości przejęła obecnie policja, ale fakt ten nie wyklucza możliwości utworzenia innych takich formacji „dobrze zorganizowanych”.

Przy okazji należy wspomnieć, że Madison liczył się z możliwością, że rząd federalny może przejąć nadmierną władzę i właśnie w takim przypadku obywatele USA mieliby prawo do obrony przed zbytnią interferencją władzy czy federalnej czy stanowej w ich prywatne życie przez prawo do posiadania własnej broni.

Wracając do frazy absolutnej: jak widać chociażby z dwóch przykładów podanych wcześniej, fraza absolutna używana jest dla pewnych konkretnych celów syntaktycznych i semantycznych. I dlatego jej obecność jest istotna. Jeżeli nie, to po co w ogóle miałaby być używana? Nie można ją tak po prostu zignorować – jak to czyni NRA – kiedy czytamy i próbujemy zrozumieć Drugą Poprawkę do Amerykańskiej Konstytucji.

Aby jeszcze bardziej wyklarować, o co chodzi, użyję łatwego przykładu frazy przyczyny i okoliczności, czyli takiej właśnie, jaka jest użyta w Drugiej Poprawce. Będzie to jednak wyrażenie, które wyjątkowo ciągle jest używane, nie tylko w języku pisanym, ale również w potocznej mowie, więc jest łatwe do zrozumienia: „Weather permitting, we will go hunting” – „Jeżeli pogoda pozwoli, pojedziemy na polowanie”.

To zdanie nie znaczy, że „pojedziemy na polowanie”. Ono znaczy, że pojedziemy na polowanie tylko wtedy, kiedy pozwoli pogoda albo jeżeli pozwoli pogoda. Gdybyśmy użyli tego samego sposobu interpretacji, którego używa NRA cytując czy parafrazując Drugą Poprawkę, to stwierdzilibyśmy, że ta Poprawka ma takie samo znaczenie bez względu na to, czy dołączymy do niej frazę absolutną czy nie. Oczywiście jest to ewidentna nieprawda.

A to dlatego, że jeżeliby rzeczywiście James Madison życzył sobie aby wszyscy Amerykanie mieli prawo do dostępu do broni (z pewnymi oczywistymi ograniczeniami: nie powinno się dawać, wiadomo, takiego prawa dzieciom i szaleńcom), to przecież mógł po prostu napisać: „Prawo ludzi do posiadania i noszenia broni nie ulegnie naruszeniu”. Czyli bez żadnej frazy absolutnej albo innego modyfikatora gramatycznego. Ale tak nie napisał.

Można więc podsumować, że najsłynniejsza fraza absolutna w Ameryce (jak ja ją nazywam) jest użyta w Drugiej Poprawce z krytycznie ważnego powodu. Oznacza ona, że, owszem, jako obywatelowi amerykańskiemu, wolno Ci posiadać i nosić broń, ale tylko wtedy, kiedy jesteś członkiem milicji, policji, czy jakiegokolwiek innej „dobrze regulowanej” organizacji paramilitarnej lub cywilnej. Ale aby zostać takim członkiem i mieć takie uprawnienia, musisz się poddać rygorystycznemu i często nieprzyjemnemu treningowi. Fussell, który uczestniczył w wojnie w Wietnamie i wiedział bardzo dobrze jak wymagające i trudne jest szkolenie wojskowe i militarne, daje kilka przykładów w swojej książce. Jeden z nich to ten: „Would you like to dig latrines, drink only 3.2 beers, and eat sandwiches

made of bull dick and choke-ass?"

Jest to język tak obrazowy, że zostawiam czytelnikowi przyjemność przetłumaczenia sobie tego pytania (zwykle) retorycznego.

Czyli powinno być tak, że prawo i przywilej posiadani broni wymaga dokładnej znajomości różnego typu broni palnej i umiejętności bezpiecznego, odpowiedzialnego i skutecznego jej obsługiwania. A to wymaga dużo czasu, czasu, w którym petenci są wyjęci ze swego otoczenia komfortowego (comfort zone), z dala od rodziny, przyjaciół, kochanek, kumpli itd.

Nie jest łatwo zdać taki test. Podejrzewam, że większości Amerykanów bardzo szybko odechciałoby się prawa do „posiadania i noszenia broni”, gdyby musieli przejść taki paramilitarny trening. Wielu masowych morderców, jak chociażby ten, który tydzień temu zmasakrował 19 dzieci w szkole (niektóre trudno było rozpoznać), nigdy nie miałby dostępu do broni gdyby tylko amerykański rząd i cały polityczny establishment w USA miał wreszcie odwagę moralną, cywilną, intelektualną i przede wszystkim polityczną przyznać publicznie, że ustawodawstwo dotyczące broni w USA oparte jest na nieprawidłowej lub niekompetentnej interpretacji znaczenia archaicznej już Drugiej Poprawki do Amerykańskiej Konstytucji.

W tym momencie, na pewno niejednen czytelnik myśli sobie tak: To znaczy, co? Twierdzi Pan, że potężne, nowoczesne ponad 300-milionowe państwo amerykańskie stało się żalosną, bezradną ofiarą nieporozumienia, czyli niezrozumienia lub fałszywej interpretacji jakiegoś archaicznego prawa, które nabazgrolił jakiś facet pod koniec XVIII wieku?

Że jakaś „frazą absolutną”, o której absolutna większość Amerykanów albo nigdy nie słyszała albo, o której nie ma żadnego pojęcia, jest przyczyną jakiejś groteskowej semantycznej pomyłki, w wyniku której co roku ginie ok. 45 000 Amerykanów (licząc wszystkie mordy, samobójstwa, jak i również

przypadkowe postrzelenia i „legalne” zastrzelenia przez policję)?

Że w USA ciągle nie ma woli politycznej żeby wreszcie zażądać zmiany w Konstytucji skoro nikt już nie jest w stanie zrozumieć, o co tak naprawdę chodzi w Drugiej Poprawce?

Że widocznie nikt z amerykańskiej elity politycznej nie ma odwagi cywilnej oficjalnie przyznać, że archaiczne prawa napisane ponad 200 lat temu wymagają znacznej modyfikacji ze względu na oczywisty fakt, że życie się ciągle zmienia i że życie w XXI wieku dramatycznie różni się od życia w XVIII wieku? I że czas najwyższy żeby Ameryka doczekała się nowej, nowoczesnej Konstytucji opartej na aktualnych realiach XXI wieku?

Że nowoczesna broń palna – jak np. „bardzo ulubiony” przez Amerykanów amerykański karabin półautomatyczny AR-15 czy, powiedzmy, rosyjski AK-103 (potomek legendarnego AK-47) – w porównaniu z karabinem skałkowym z XVIII wieku to broń przerażająca w swej sile destrukcyjnej i że w związku z tym „prawo” do broni palnej z XVIII wieku to nie to samo, co prawo do broni palnej z XXI wieku? Że gdyby Salvador Ramos, młodociany morderca z Ulvade, wszedł to klasy z karabinem skałkowym to być może zdążyłby zabić jedno lub dwoje dzieci, ale z pewnością nie 19?

Że wszelkie „politycznie poprawne” próby rozwiązania tego wiecznego, koszmarnego problemu w US – takie jak np. obecna propozycja prezydenta Bidena, który proponuje podnieść granicę wieku z 18 do 21 dla tych, którzy chcą kupić tak niebezpieczną broń jak AR-15 – to jakieś niepoważne, absurdałne ćwierćśrodkie, które niczego absolutnie nie zmieniają? Nigdy nie zmieniły w przeszłości i nigdy nie zmienią w przyszłości?

Tak, czytelniku. Zgadza się. Dokładnie tak twierdzę.

Autorstwo: prof. Kaz Działka

Źródło: MyslPolska.info

0 autorze

Kaz Działka jest profesorem Uniwersytetu Nowy Meksyk w USA, od 1996 r. jest redaktorem naczelnym „American Rationalist”.